Po konfiskacie nakład drugi

NR. 387 (4317) Warszawa, PIĄTEK 12 GRUDNIA 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W więzieniu grójeckiem pozostają zamknięci, oderwani od rodzin, oderwani nawet od obrońców, trzej więźniowie brzescy

Kazimierz Bagiński, Adam Ciołkosz, Stanisław Dubois

Obraduje Sejm Rzeczypospolitej, ale dziesięciu jego posłów nie opuściło dotąd murów więziennych

RUCH LUDOWY NA NOWEJ DRODZE

Szybko i sprężyście przeprowadzone

zjednoczenie klubów parlamentarnych

wszystkich trzech stronnictw ludowych — P. S. L. „Wyzwolenie", Stronnictwa Chłopskiego i P. S. L. „Piast" — stanowi niewątpliwie fakt o bardzo dużym i — według naszego przekonania — **dodatnim** znaczeniu.

Same stronnictwa pozostają narazie

samodzielne

w swojej pracy organizacyjnej, ideowej, agitacyjnej. Wspólne

przedstawicielstwo w Sejmie i w Senacie

oznacza wszakże z natury rzeczy znaczne także zbliżenie w całym kraju. Jednolity front ludowy, polegający na udziale całego obozu ludowego w szeregach

Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu

podczas kampanji wyborczej — i poprzednio — w dniu obrad Kongresu Krakowskiego, — dał tedy swój bezpośredni rezultat.

Zjednoczenie posłów i senatorów ludowych nastąpiło z wyraźną tendencją

„na lewo"

i pod względem politycznym i pod względem społeczno - kulturalnym. Nie ulega wątpliwości, że wspólny Klub całego obozu ludowego będzie prowadził nadal walkę o prawo, o demokrację i o wolność w ścisłym współdziałaniu z

ruchem robotniczym,

a to wbrew rachubom kierowników „sanacji", zainteresowanych tak bardzo w rozbiciu i w rozkawałkowaniu opozycji demokratycznej. Konieczność tego współdziałania wynika nie tylko z przyczyn politycznych; wchodzi w grę podstawowe zagadnienie społeczne, zagadnienie

reformy rolnej,

wymagające solidarnego wysiłku proletarjatu wsi i miast oraz mas włościańskich, zagadnienie, połączone dzisiaj nierozerwalnie z potrzebą przełamania wezbranej fali reakcyjnej.

Socjalizm polski jest wielkim ruchem ludu pracującego zarówno miejskiego, jak i wiejskiego; Socjalizm polski rozumiał i rozumie wagę skonsolidowania i utrwalenia „sąsiedniego" ruchu ludowego, jako ruchu postępowego społecznie i demokratycznego politycznie;

rozumiał to w epoce pierwszych prób „Zarania"; rozumiał w dobie Rządu Ludowego; rozumie dzisiaj, gdy

walka o demokrację

trwa nadal, musi trwać nadal i będzie trwała nadal.

Witając więc zjednoczenie parlamentarne ruchu ludowego, — witamy w nim wzmocnienie sił demokracji, i życzymy serdecznie, by

ideologja „Zarania"

stała się odtąd ideologją wspólną całego ruchu ludowego.

Mieczysław Niedziałkowski.

Dalsze losy Adama Ciołkosza i Stanisława Dubois

P. sędzia **Demant** stanął — według naszych wiadomości — na stanowisku, że decyzja jego co do zwolnienia dwóch towarzyszy posłów

Adama Ciołkosza i Stanisława Dubois

będzie zależała od głosowania Sejmu nad wnioskiem o zwolnienie, zgłoszonych przez Z. P. P. S., Zjednoczony klub posłów chłopskich, N. P. R. i klub ukraiński na posiedzeniu środowem.

W ten sposób

odpowiedzialność moralna

za dalsze pozostawanie obu towarzyszy w więzieniu spadnie bezpośrednio na

klub sejmowy B. B.,

a w tym klubie przedewszystkiem na p. p.

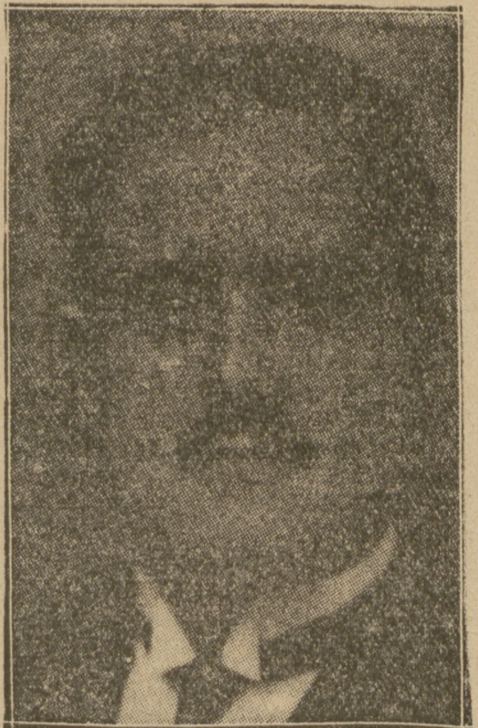
Janusza Jędrzejewicza i Tadeusza Hołówkę,

jako przewodniczących.

Rodziny więc sami więźniowie i my wszyscy musimy czekać do wtorku.

Po zjednoczeniu Klubów parlamentarnych

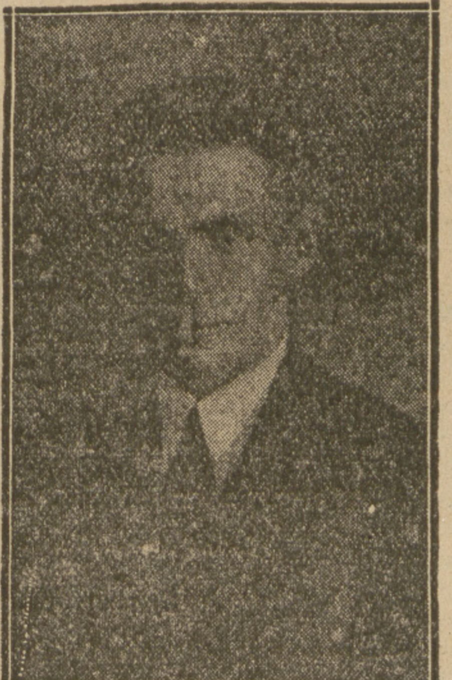
TRZECH STRONNICTW LUDOWYCH



MICHAŁ RÓG, prezes Zjednoczonego Klubu.



MAKSYMILJAN MALINOWSKI, przywódca P. S. L. „Wyzwolenie".



JAN DĄBSKI, przywódca Str. Chłopskiego.

Z. P. P. S.

Z. P. P. S. delegował

tow. K. Pużaka,

jako swego przedstawiciela w Komisji Regulaminowej Sejmu.

Na posiedzeniu wtorkowem lub środowem zabierze głos z ramienia Z. P. P. S. w debacie ogólnej nad budżetem

tow. M. Niedziałkowski;

wniosek o zwolnienie posłów uwięzionych uzasadniać będzie

tow. K. Czapiński.

W przyszłym tygodniu Z. P. P. S. wyznaczy swoich przedstawicieli we wszystkich Komisjach.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się we środę, dn. 17 grudnia.

Sekretarjat Generalny.

KONFERENCJA SOCJALISTÓW LITEWSKICH NA EMIGRACJI

W dniach 15 i 16 grudnia odbędzie się w Berlinie w lokalu Socjalnej Demokracji Niemieckiej (Lindenstr. 3).

Konferencja

socjalistów litewskich, przebywających na emigracji. Komitet Wykonawczy Konferencji zaprosił Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. do przybycia na Konferencję.

SĘDZIA DEMANT W SOSNOWCU I KATOWICACH

W ubiegłym tygodniu bawił w Sosnowcu sędzia **Demant**,, prowadzący — jak wiadomo — dochodzenie w sprawie więźniów brzeskich. Pobyt p. Demanta pozostaje — jak donosi jedno z pism sanacyjnych w związku ze sprawą posła **Korfantego**. Przez dwa dni sędzia Demant bawił również w Katowicach, gdzie konferował z prokuratorem **Tokarskim.**

Pobyt sędziego Demanta w Sosnowcu i Katowicach okryty był ścisłą tajemnicą.

BEZDOMNOŚĆ W STOLICY

25 TYSIĘCY BEZDOMNYCH NOCOWAŁO W M-CU LISTOPADZIE W PRZYTUŁKU MIEJSKIM

Miejskie domy noclegowe zaroiły się z nadejściem zimy gromadami bezdomnych lokatorów. Przepełnienie w niektórych domach noclegowych doszło do ogromnych rozmiarów.

W ciągu listopada słynny „cyrk" przy ul. Dzikiej dał schronienie ogółem — 24.666 bezdomnym. W przytułku przy ul. Jagiellońskiej nocowało 8.378 osób, a w domu noclegowym dla kobiet przy ul. Leszno 7.532 osoby.

Przeciętnie nocowały w „cyrku" 822.2 osoby dziennie, na Jagiellońskiej 27, a na Lesznie 25.107 osób dziennie.

Jak wielki jest wzrost liczby korzystających z przytułków noclegowych, można się zorjentować, gdy się zważy, że latem przeciętnie frekwencja dzienna w „cyrku" nie dochodzi do 300 osób.

Na bezpłatne udzielanie noclegów tym, których nie stać na żadną, a nawet na najskromniejszą opłatę, miasto wydało 8.441 zł. w listopadzie.

KONFISKATA „ROBOTNIKA“

Pierwszy nakład dzisiejszego „Robotnika“ został skonfiskowany za artykuł Andrzeja Struga o Brześciu (w dniu 7 b. m. była również konfiskata artykułu towarzysza Struga na ten sam temat), oraz za wiersz Juljusza Wirskiego.

Wnioski B. B. w sprawie zmiany regulaminu sejmowego

WCZORAJSZE OBRADY KOMISJI REGULAMINOWEJ

Klub B. B. wniósł na posiedzeniu środowym Sejmu wniosek nagły w sprawie zmiany

regulaminu obrad sejmowych.

„Nagłość“ została przyjęta; powołano w tempie „piorunującym“ **Komisję Regulaminową**, która rozpoczęła już wczoraj obrady. Przewodniczy jej z ramienia B. B.

p. St. Car;

Z. P. P. S. reprezentuje

tow. K. Pużak,

Zjednoczony Klub posłów chłopskich zastępują

ob. ob. Babski i Michałkiewicz,

Str. Narodowe — pp. **Winiarski i Zwierzyński.**

Jak się zdaje, Klub B B. przypisuje temu swemu wnioskowi jakieś wręcz „historyczne“ znaczenie, co stanowi przykład typowy chorobliwej autosugestji. Główne punkty wniosku wyglądają następująco:

1) Mandat poselski ma trwać od chwili złożenia ślubowania, a nie od chwili ogłoszenia wyniku wyborów.

2) Ilość podpisów poselskich, potrzebna dla złożenia wniosku zwykłego, wniosku nagłego, interpelacji i t. d., ma być podniesiona w stosunku do ilości, wymaganej uprzednio.

3) Władza marszałka w zakresie cenzurowania interpelacji i wniosków ma być powiększona.

4) Marszałek i wice-marszałkowie mają być pozbawieni djet po rozwiązaniu Sejmu.

Ponadto wniosek zawiera w sprawie powoływania Komisji Nadzwyczajnych przepisy, **sprzeczne z Konstytucją**, co wykazał we środę pos. St. **Stroński** z tekstami w ręce.

Takie są „światoburcze“ propozycje B. B., zmierzające, jak widać, przedewszystkiem do **utrudnienia** prac opozycji.

Osobny wniosek regulaminowy zgłosił

Klub Żydowski;

proponuje on, by kluby **mniejszości narodowych** otrzymały miejsca w Komisjach t. zw. dużych (31 członków) niezależnie od liczby posłów danej mniejszości (dzisiaj wymagana jest minimalna liczba 11 posłów).

„NIECHLUJNA“ PRACA PRAWODAWCZA.

W dyskusji szczegółowej referent pos. **Podoski** (BB) wycofał poprawki do artykułów 31 i 72 jako sprzeczne z przepisami Konstytucji.

Na te dwie poprawki mówcy opozycji tow. **Pużak** i pos. **St. Stroński** już na onegdajszem posiedzeniu Sejmu zaraz po pobieżnem zaznajomieniu się z projektem B. B., zwrócili uwagę, iż sprzeczne są z Konstytucją.

A przecież klub BB. chyba poważnie i z namysłem opracował projekt zmiany regulaminu, boć musi on dbać o to, aby go nie spotkał zarzut „niechlujnej“ pracy ustawodawczej, tak, jak to zdarzyło się poprzednim Sejmom.

Tymczasem zaraz na pierwszym kroku radosnej twórczości parlamentarnej taka kompromitacja.

Przyjęto natomiast większością głosów zmianę regulaminu, iż **mandat poselski liczy się od chwili ślubowania.**

Dalej uchwaliła komisja większością głosów, iż interpelacje gasną z chwilą zamknięcia sesji.

W art. 16 regulaminu zastosowano przepis, iż dyskusja **ogólna** nad projektem ustawy, który wyszedł z komisji, zależna jest od woli Marszałka.

Następnie zmieniono regulamin w tym kierunku, **że działalność poselska będzie znacznie utrudniona.** Mianowicie, interpelacje i wnioski zwyczajne wymagać będą zamiast 15-tu, 30 podpisów, a wnioski nagłe zamiast 45 — 75 podpisów.

Dyskusji nie ukończono, zatrzymując się nad sprawą ocenzurowania przemówień poselskich.

Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

O ZWOLNIENIE KORFANTEGO

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu Śląskiego, na którem uchwalono wniosek o zawieszenie postępowania sądowo-karnego i zwolnienie posła Korfantego na czas sprawowania mandatu poselskiego. Za wnioskiem oświadczyło się 4 posłów (3 z Katolickiego Bloku Ludowego i 1 z Klubu Niemieckiego). Przeciwko wnioskowi głosowali 3 członkowie Nar. Chrześć.-Polskiego Zjednoczenia Pracy. Wniosek ten wejdzie na plenum Sejmu Śląskiego, które odbędzie się w sobotę, dn. 13-go bieżącego miesiąca. (PAT.).

SPRAWA POSŁA WASYŃCZUKA

Ostatnio przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi Pawłowi Wasyńczukowi (Sel-Sojuz), skazanemu przez Sąd Okręgowy w Kielcach na 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny karę tę zmniejszył do 6-ciu miesięcy i jako środek zapobiegawczy zastosował kaucję w wysokości 1.000 zł. (P. A. T.).

Rozprawy przeciwko b. posłom Ukraińskim

16 grudnia odbędzie się w Samborze rozprawa przeciwko b. posłowi **Juljanowi Tatomirowi**, 17 grudnia w **Równem**, sądzony będzie b. poseł **Iwan Błaszkiewicz.**

PRACE NAD BUDŻETEM

MARSZAŁEK SEJMU W KLUBIE SPRAWOZDAWCÓW

Wczoraj popołudniu przybył marszałek Sejmu p. Świtalski do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, zaznaczając, że przybywa z rewizytą. W rozmowie z dziennikarzami poruszona została strona formalna obrad i „calendarium“ prac Izby. P. Świtalski oświadczył, że pierwsze czytanie budżetu rozpocznie się prawdopodobnie na posiedzeniu wtorkowem Izby. Sejm znajdzie się o tyle w trudnej sytuacji, iż będzie musiał w przyśpieszonym tempie załatwić się z budżetem do 15 lutego tak, ażeby następne terminy dotyczące pracy Senatu i Sejmu były zgodne z przepisami Konstytucji. Dyskusja nad budżetem łączy się rzeczowo z projektem ustawy o pożyczce, jaką przedłożył Izbie p. minister Skarbu. Czy między ferjami świątecznymi i Nowym Rokiem Komisja Budżetowa lub skarbowa będą obradowały — zależeć będzie od przewodniczących tych komisji i potrzeb rzeczowych.

NOWY ZAMACH

NA KIESZENIE PRACOWNICZE

Rada Miejska ma rozpatrzeć projekt wprowadzenia biletów tramwajowych nowego typu. Istnieje zamiar wprowadzenia jednolitych biletów tramwajowych w cenie 30 gr. uprawniających do przesiadania się. O ileby takie bilety były wprowadzone, skasowane zostaną dotychczasowe, droższe bilety „przesiadkowe“ i normalne bilety 25-groszowe.

Projekt ten zawiera ukrytą podwyżkę ceny biletu tramwajowego.

Przeszło 80% pasażerów tramwajowych korzysta z biletów nieprzesiadkowych.

Z chwilą wprowadzenia jednolitego typu biletów, ludzie ci, a są to w olbrzymiej większości robotnicy i pracownicy umysłowi, będą musieli płacić o 5 gr. więcej za każdorazowy przejazd tramwajem.

Skutek będzie ten że zamierzona jednolita taryfa tramwajowa godzić będzie przedewszystkiem w sfery pracujące które i tak są już bardzo obciążone najrozmaitszemi świadczeniami.

Projekt ten zasługuje na jaknajbardziej kategoryczne potępienie i na terenie Rady Miejskiej będzie stanowczo zwalczany przez Klub P. P. S.

RADA MIEJSKA

PIEKŁO BEZDOMNYCH. OGNIEM I MIECZEM. CZERWONY SZTANDAR

TŁUMY PRZED RADĄ MIEJSKĄ.

Na wezwanie Związku Pracowników Miejskich przed Radę przybyli wczoraj pracownicy miejscy w liczbie ponad 1000 osób — aby w ten sposób zaprotestować przeciwko zachowaniu się Prezydenta miasta Słomińskiego (o czem piszemy na innem miejscu), oraz aby podkreślić przez przybycie swoje **gotowość do podjęcia walki o spowodowanie szybszego wypłacenia pensji 13-ej**, która wypełnić ma tyle dziur w budżecie domowym pracowników miejskich.

POSIEDZENIE.

Dziesięć pierwszych punktów porządku dziennego załatwiono szybko, bez żadnego protestu.

BEZDOMNOŚĆ.

Dopiero sprawa wniosków Komisji rewizyjnej **w sprawie bezdomności** — wywołała ożywioną dyskusję.

Po roku sprawa ta ujrzała światło dzienne; w przededniu debaty budżetowej kwestja bezdomności wchodzi na porządek dzienny obrad.

Długą dyskusję, obfitującą w naprawdę tragiczne opisy doli bezdomnych, rozpoczął radny **Lew**, dalej przemawiali radni tow. **Szweberowa** (Bund), dr. **Zawadzki** (Chrz.-Dem.), tow. ławnik **Alter** (Bund), słusznie podniósł fakt, iż w chwili, kiedy kwestja walki z bezdomnością jest szczególnie aktualna, w stolicy jest **5.000 izb luksusowych**, użytkowanych przez burżuazję.

OBIETNICA P. BŁĘDOWSKIGO.

Rok temu sanacyjny wiceprezydent p. **Błędowski** oświadczył, **że zlikwiduje bezdomność w stolicy, o ile Rada uchwali kredyt na kupno gmachu t. zw. Polusa**, gdzie miało znaleźć pomieszczenie 5.000 bezdomnych.

Rada Miejska uchwaliła

miljon złotych.

Gmach został kupiony, i oto część lokalu została wynajęta na biura Dyrekcji Przebudowy węzła kolejowego, a kilkuset bezdomnych, pozbawionych zostało dachu nad głową.

Dom przy ul. Okopowej 59 został uznany za dom

nienadający się

na dom mieszkalny.

Mimo to, Magistrat toleruje fakt, iż w warunkach, urągających najprymitywniejszym wymogom higjeny mieszkają bezdomni.

W dalszym ciągu przemawiali rad. rad. **Iza Moszczeńska**, Steinowa, **Woszczyńska.**

RADA URZĘDUJE WBREW WOLI OBYWATELI STOLICY.

Jesteśmy radą, mówi tow. **Woszczyńska**, której narzucono dalsze reprezentowanie interesów ogółu obywateli, którzy do rządzącej większości Rady

zaufania nie mają.

Magistrat pracuje, ale z pracy jego, a zwłaszcza z mizernych jej wyników

nikt

w stolicy nie jest zadowolony.

Magistrat uprawia politykę milczenia, łudzi Radę obietnicami.

OBIECANKI „SANATORA“.

Wiceprezydent (p. Błędowski) wychodzi z grupy, która obiecała „radosną twórczość“. Mówi on: dajcie mi miljon — a ja zlikwiduję bezdomność.

Rok temu Rada uchwaliła wezwanie do Magistratu, aby w przeciągu **tygodnia** przedstawiony został plan walk z bezdomnością. Tydzień **przeciągnął się** do roku.

MAGISTRAT LEKCEWAŻY UCHWAŁY.

Magistrat lekceważy obowiązki swoje, a przejawia się to w tem, że ustawa o opiece społecznej nie jest wykonywana. Ustawa nakłada obowiązek na Magistrat, zaopatrzenia bezdomnych w mieszkania.

BEZCZYNNOŚĆ MAGISTRATU.

A tymczasem Magistrat obecny zamiast wykonywać ustawę o opiece społecznej, zamiast wykonywać uchwały Rady Miejskiej, utrwala stan rzeczy istniejący, który jest

piekłem

dla bezdomnych, którzy w fatalnych pomieszczeniach, w okropnych warunkach żyją i stanowią

urągowisko

dla Magistratu.

Powołano do życia **Komitet do walki z bezdomnością** — o pracach tego komitetu nic, absolutnie nic, nie można powiedzieć.

Rada Miejska, nawet ta **wbrew woli ogółu** obywateli urzędująca, **jest odpowiedzialna przed opinją stolicy** za stan prac swoich, i dlatego w poczuciu swojej odpowiedzialności musimy

zaprotestować

przeciwko systematycznemu

sabotowaniu

uchwał Rady Miejskiej.

Jesteśmy dzisiaj świadkami demonstracji pracowników miejskich, którzy przyszli domagać się wykonania **praw** im przysługujących, czemu **opiera** się magistrat.

Przewodniczący — proszę mówić na temat.

Tow. **Woszczyńska — oświadczam, że mówię na temat,** sprawa niewypłacenia uchwalonej przez Radę pensji 13-tej pracownikom miejskim jest jeszcze jednym dowodem sabotowania naszych uchwał.

Nędza i rozpacz przywiodła tych ludzi tutaj. Przyszli oni **upomnieć się** o swoje prawa, między nim są **bezdomni**, pozbawieni dachu nad głową którzy przymierają głodem.

Długie i niemilknące oklaski na ławach P. P. S. i na galerji.

Przewodniczący ostrzega zebranych na galerji, że w wypadku ponownego oklaskiwania mówcy — zarządzi opróżnienie galerji.

My **nie możemy pozwolić** na tak daleko idącą **dowolność** w pracach magistratu. Obowiązkiem magistratu jest, aby sprawa walki z bezdomnością **znalazła** się w rękach ludzi, którzy potrafią **zwalczyć** klęskę bezdomności.

Biorąc pod uwagę oczywisty fakt bezpłodności wysiłków magistratu w walce z bezdomnością, zgłaszam imieniem Klubu PPS. wniosek:

Rada Miejska stwierdza zaniedbanie prac Magistratu, w tak doniosłej dziedzinie, jaką jest bezdomność.

Przemawiali dalej komienicznik r. Rząśnicki i prezydent Słomiński, który starał się udowodnić, że Magistrat w walce z bezdomnością robił b. dużo.

Po przemówieniu p. Prezydenta zabrał głos tow. poseł **Arciszewski**, który wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE TOW. ARCISZEWSKIEGO.

P. Prezydent powiedział, że sprawę bezdomności należy traktować ze stanowiska „co zrobiliśmy i co może zrobić Magistrat“.

Magistrat trzyma się tej taktyki, iż staje przed Radą wtedy, **kiedy ma nóż na gardle.**

Mamy zimę i sprawa dachu nad głową **jest szczególnie aktualną.**

Od roku kołataliśmy do Magistratu o przyjście z wnioskami w tej sprawie. Przychodzi p. Prezydent i twierdzi, że od 4 lat Magistrat wydaje rocznie 3 miljony złotych na budowę mieszkań dla bezdomnych.

„ARYTMETYKA“ P. INŻYNIERA SŁOMIŃSKIEGO.

Tymczasem p. **Słomiński** stwierdził, że na budowę wydano zaledwie złotych 8 437.287, co w stosunku rocznym wcale nie stanowi 3 miljonów złotych, a w całości budżetu wynosi tylko 2 proc. ogółu wydatków.

P. **Słomiński** powołuje się na przykład zagranicy. I ja też powołam się na przykład **socjalistycznego Wiednia**, gdzie w ciągu kilku lat wybudowano

40.000 mieszkań.

Ale tam **w Wiedniu** chciano sprawę braku mieszkań i bezdomności rozwiązać, a Magistrat warszawski **nie chce, albo nie umie** przystąpić do likwidacji bezdomności.

Magistrat chełpi się liczbą osób umieszczonych w schroniskach miejskich. Liczbę tę określa na 15.000. Liczba ta nie jest ścisła.

73.800 osób mieszka w „domach“ na Żoliborzu. Trzeba mieć naprawdę **dużo** odwagi, aby te **ohydne** baraki nazwać „domem“.

Pozatem mamy 5.000-wą masę obywateli **bezzwłocznie** potrzebujących mieszkań, wreszcie, przybywa duża liczba tych, którzy mieszkają w domach zdyskwalifikowanych przez Magistrat.

W tych warunkach liczba bezdomnych faktycznie jest większa, a stopień zaspokojenia potrzeb ludności pozbawionej dachu nad głową wydatnie zmniejsza się.

„KRWIOŻERCZY“ PREZYDENT.

P. **Błędowski** nie darmo terminował w „sanacji“. P. senator chciał się okazać pojętnym uczniem tego, co zapowiadał „łamanie kości“.

Pan profesor **Błędowski**, ze swadą deklamując, zapowiedział, że tych, którzy sieją „panikę antypaństwową“, którzy występują przeciwko Magistratowi z krytyką, zlikwiduje

„ogniem i mieczem“.

Słowa p. **Błędowskiego** wywołały oburzenie wśród ogółu radnych. **Padły słowa:**

Grozi Brześciem, grozi siłą.

Przewodniczący **na żądanie** radnych z klubu PPS. przywołał „krwiożerczego“ wiceprezydenta do porządku.

13 PENSJA.

Przed końcem posiedzenia wpłynęły nagłe wnioski, m. in. Klubu PPS. i Bundu w sprawie 13-tej pensji.

Przewodniczący p. **Szwejcer** zamknął pospiesznie posiedzenie, w chwili, kiedy do głosu zapisał się tow. dr. Raabe, który w imieniu Klubu PPS. miał się domagać bezzwłocznego rozpatrzenia przez Radę zgłoszonych wniosków.

Nieudzielenie głosu tow. **Raabemu** wywołało burzę protestów wśród radnych, oraz wrogie okrzyki z galerji pod adresem p. Szwejcera, który pośpiesznie posiedzenie zamknął.

CZERWONY SZTANDAR.

Radni PPS. i Bundu na znak protestu zaintonowali „Czerwony Sztandar“, co podchwycili zebrani na galerji, i w sali Rady Miejskiej Stolicy popłynęły dumne słowa Hymnu Robotniczego.

P. Jaworowski, jak zwykle, w chwilach krytycznych wolał nieprzewodniczyć.

„NAPRZÓD“ A POLICJA

Policja krakowska wydaje codziennie komunikat dla prasy, zawierający kronikę wypadków. „Naprzód“ komunikatów tych nie otrzymuje.

Wobec tego „Naprzód“ pozbawiony jest kroniki miejskiej.

W związku z tem sfery „dobrze poinformowane“ mówią, że powodem wstrzymania wydania komunikatów przez policję, jest pragnienie uchronienia „Naprzodu“ przed zamieszczaniem fałszywych reklam, zawartych w komunikatach policyjnych.

Powodem faktycznym jest zemsta za to, że „Naprzód“ krytycznie odnosi się do śledczych poczynań policji krakowskiej.

KONFISKATA „POBUDKI“

Nr. 65 „Pobudki“ został skonfiskowany za dwa artykuły.

Jak widzimy, ostatnio każdy numer „Pobudki“ ulega konfiskacie.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI W ŁODZI

W niedzielę, dn. 14 grudnia odbędzie się w Łodzi uroczystość odsłonięcia na Pl. Wolności pomnika **Tadeusza Kościuszki.**

Podczas uroczystości przemawiać będzie prezydent miasta tow. **Bronisław Ziemięcki.**

BOJKOTUJCIE WEDLA

ZDARZENIA I LUDZIE

WALKA O FILM

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN" — NA INDEKSIE W NIEMCZECH.

Stolica Niemiec znowu upodobniła się do miasta oblężonego, w którem w dodatku toczy się wojna domowa. Setki policjantów pilnują gmachu wielkiego kina, w którem wyświetla się film, nakręcany według słynnej powieści Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian". Gęste patrole krążą po mieście, uganiając się za bandami hitlerowców, maszerującemi po ulicach miasta pod dowództwem posła Goebbla. Ruch kołowy utyka z powodu częstych starć między policją a demonstrantami. Bohaterscy figlarze hitlerowscy napadają na gości kawiarnianych, wtrzymują pociągi elektryczne zapomocą przestawienia hamulców, a chwile wolne urozmaicają sobie napadami na poszczególnych przechodniów i biciem tych, którzy nie chcą wołać „Niech żyje Hitler".

Hitlerowcy sprowadzili sobie pozatem całą armję białych myszy, które wypuszczają na widownię kina, dla wystraszenia widzów, szczególnie kobiet...

Pozazdrościli im komuniści i puścili na miasto swoich bohaterów, którzy wysiłki swe ześrodkowali na bezrobotnych, w ogonkach przed biurami wypłaty zapomóg.

Nastroje w Berlinie panują prawie takie, jak za słynnego „puczu" Kappa.

I to wszystko dzieje się w stolicy kulturalnego państwa z tego powodu, że klika faszystowskich chuliganów, która, niestety, zdołała osiągnąć poważny sukces wyborczy w dzisiejszych Niemczech, obarczonych 4 miljonami bezrobotnych, — że „partja" antykapitalistycznych i antysocjalistycznych antysemitów i antykatolików postanowiła nie dopuścić do wyświetlania filmu Remarque'a.

Film ten pochodzi z Ameryki i jest podobno doskonały pod każdym względem. „Reichswehra" niemiecka — czyli siła zbrojna — zażądała surowej cenzury filmu. Cenzura była istotnie surowa i porządnie film skróciła. Przeszkód do wyświetlania nie było — ale zjawili się hitlerowcy i wzięli w swoją obronę „znieważane" wojsko niemieckie.

Rezultat wiadomy jest z depesz. Berlin znowu zasłynął na świat cały, jako stolica niepokojów i walk ulicznych...

Niemiecka prasa demokratyczna zapewnia, że całe to „oburzenie patrjotycznej ludności" jest sztuczne, że bandy opłaconych opryszków robią „samorzutne" protesty etc., że opinja publiczna przeciwna jest tej ruchawce.

I ubolewa demokracja niemiecka, iż wrogowie Niemiec otrzymują z rąk patentowanych patrjotów Hitlera nowe dowody na to, że Niemcy są przesiąknięte duchem militarystycznym i nacjonalistycznym że pałka i gwałt panują nad prawem i ustawą.

J. S.

O PEWNYM DYGNITARZU
OPINJA WŁADZ WYŻSZYCH Z PRZED NIEDAWNEGO CZASU

„...Nadaje się do natychmiastowego usunięcia. Krańcowe lenistwo. Brak wszelkiej inicjatywy. Kompletna nieznajomość prawa".

ZGADNIJCIE, KTO TO TAKI?

ZA ODPOWIEDŹ, ZGODNĄ Z PRAWDĄ, WYZNACZAMY NAGRODĘ W POSTACI CIEKAWEJ KSIĄŻKI.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

PYTANIE: dlaczego zostali usunięci ministrowie Kwiatkowski i Staniewicz?

ODPOWIEDŹ: za dużo umieli, za mało milczeli, za dużo pracowali, za mało słuchali.

„Programowa" mowa

Mowa p. *Świtalskiego*, wygłoszona przy obejmowaniu stanowiska marszałka w Sejmie, nie jest bynajmniej tylko konwencjonalną, banalną mówką. Nie jest wprawdzie wielką mową programową, zawierającą konkretne plany ustawodawcze (czy taką może wygłosi p. *Sławek?)*, ale bądź co bądź ujawnia *zasadnicze stanowisko* „zwycięskiego" obozu i planowane *metody pracy.*

Ponieważ — jak wiadomo — cały Klub B. B. to tylko dekoracja i dostawca głosów, w pokorze słuchający enuncjacji swego „naczalstwa", więc warto się rozejrzeć w tem, co powiedziało „naczalstwo".

Pierwsze, co widzimy w mowie, to proklamowanie wyższości, czyli

„PRYMATU" WŁADZY WYKONAWCZEJ.

Albowiem wotum większości Izby — to jeszcze nic: trzeba się przekonać, co na to władza wykonawcza. To też p. *Świtalski* demonstracyjnie żąda przerwy i jedzie do władzy wykonawczej po błogosławieństwo. Wprawdzie ta władza *sama* desygnowała kandydata, ale chodzi o podkreślenie, że góruje w każdym wypadku władza wykonawcza. Mówca powiada:

> „Dopiero po otrzymaniu od p. Prezydenta twierdzącej odpowiedzi mogłem oświadczyć, że zaszczytny dla mnie wybór panów przyjmuję"

A nawet i na przyszłość — zastrzega się p. Świtalski — każdej chwili p. Prezydent może mnie „odwołać".

Ten „prymat" władzy wykonawczej jest właściwie zasadą *faszystowską*. Ciekawe, że w danym wypadku chodzi nie o Rząd, powoływany przez Prezydenta, lecz o stanowiska marszałka *Sejmu*. Zdawałoby się, że tu chyba rozstrzyga sam Sejm. Nie! —podkreśla p. *Świtalski* — rozstrzyga władza wykonawcza!

Drugą zasadą omawianej mowy jest

ZREDUKOWANIE ROLI SEJMU

do narzędzia Rządu. Tu mamy poprzednią zasadę „prymatu" egzekutywy w nieco zmienionej postaci. Nowy marszałek Sejmu oświadcza, że za każdym razem będzie układał porządek dzienny posiedzenia Sejmu „po poprzedniem porozumieniu się z szefem Rządu". A więc nie wolno Sejmowi samemu coć postawić na porządku dziennym! Do czegoż sprowadza się rola Sejmu, a chociażby tylko Bebekowej większości? I gdzie będzie *KONTROLA* ze strony Sejmu, o której tyle pisała nawet rządowa prasa? wszak ani jedna niemiła Rządowi sprawa nie znajdzie się na porządku dziennym! Sejm staje się *CIENIEM I ORGANEM RZĄDU*. Tak jak we Włoszech...

Wszystkie te wywody, wysuwające rolę Rządu i spychające w nicość rolę ciał ustawodawczych, powtarza słabem echem w Senacie p. *Raczkiewicz*: „Opinja Prezydenta jest i nadal dla mnie będzie wiążącą". A więc akcja jest zorganizowana i planowa.

Trzecim ciekawym elementem mowy, łączącym się z poprzednim, jest

SKRĘPOWANIE OPOZYCJI.

Coprawda opozycja i tak już jest bardzo skrępowana posłuszeństwem bezwzględnem pokornego BB. wobec każdorazowej woli Rządu, jak również cytowanem uzgadnianiem porządku dziennego z Rządem, ale tego widocznie mało! Nowy marszałek zapowiada obostrzenia *regulaminowe*. Oświadcza, że zamierza wprowadzić takie *„normy"*, które będą chronić czas i pracę Sejmu przed tymi tematami, *„które z góry są skazane na przepadłe"* (!!). Jak wiadomo, BB. w Sejmie ma absolutną większość, czyli że z góry jest skazane „na przepadłe" wszystko, czego Rząd sobie nie życzy. Czyli, że *nie wolno* mówić w Sejmie nic takiego, czego Rząd sobie nie życzy. Żadnych „mów luźnie związanych z tematami obrad"! Toby był ładny Sejm, gdyby posłusznie podporządkował się takim rozkazom! Prawdziwa *„chambre introuvable"*, *„Izba wymarzona"*...

Czwartym elementem jest, naturalnie, kwestja

NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ,

tak silnie znowu podkreślonej w ostatnim „wywiadzie". Ten ustęp mowy sprawia bardzo przykre wrażenie, bo wiadomo, iż chodzi dziś w Polsce zupełnie nie o to, o czem mówi p. nowy marszałek. Powiada:

> „Nie będę uciekał się do prawa, które pozwala mi niezwłocznie zwalniać posła, przytrzymanego przez władzę na gorącym uczynku zbrodni pospolitej".

Po co ten ustęp? Czy ma on na celu zasugerowanie społeczeństwu (raz jeszcze!), że posłowie — rozumie się z opozycji — raz po raz popełniają „zbrodnie pospolite"? A więc jeszcze raz — *poniżanie Sejmu?* Ot tego p. nowy marszałek uznał za stosowne rozpocząć swe prace, jako właśnie wybraniec i głowa tegoż Sejmu?!

Czy ma być to celowe spaczanie opinji społecznej? Wszak wiadomo, że takich wypadków („gorący uczynek zbrodni pospolitej") prawie nie było! Wiadomo, że nikt w Sejmie zbrodni pospolitych (rzeczywistych, a nie politycznie skonstruowanych!) nie broni! Wiadomo, że zagadnienie nietykalności tkwi zgoła w czem innem! Wiadomo, że np. *Brześć* i *Grójec* leżą w zgoła odmiennej płaszczyźnie!...

Ale nowy marszałek uznał za możliwe dla siebie rozpocząć „urzędowanie" od „groźby" pod adresem tych posłów, którzy zostaną przychwyceni na zbrodni „pospolitej". Tego widocznie w jego pojęciu wymagała godność Wysokiej Izby.

Uznał też za możliwe wspomnieć z uznaniem o

„WYNIKACH OSTATNICH WYBORÓW",

chociaż wie dobrze, *czemu* Rząd i B. B. zawdzięczają te „wyniki".

Tak mówił. Wiemy, co powiedział. Wiemy też, czego *NIE* powiedział. Nic nie powiedział o

PRAWACH IZBY,

o jej godności, o jej zasługach w dziejach Polski.

Jakże inaczej brzmiała mowa *Daszyńskiego*, wybranego na marszałka na wiosnę 1928 r.! Albo np. mowa t. *Elderscha*, wybranego przed tygodniem na prezesa Sejmu austrjackiego.

Krótka była treść mowy p. *Świtalskiego:* podporządkować Sejm Rządowi! zostawiać w więzieniach posłów! Skrępować opozycję!

Tylko tyle... Widać dobrze, *czem stał się Sejm w rękach „sanacyjnych"*. Wykorzystać go dla celów dekoracyjnych, dla umocnienia swej partji, dla swoich celów, ale *PONIŻYĆ GO*, jako wyraz woli narodu!

Tak rozpoczął swe urzędowanie nowy marszałek.

Kazimierz Czapiński.

DZIŚ W RADJO Godz. 20[15] **M. Orłow** (Fortepian) **G. FITELBERG** (Dyrekcja)

PRZEGLĄD PRASY

BRZEŚĆ.

W związku z wejściem na porządek dzienny Sejmu sprawy Brześcia, prasa, skrępowana, może nieco swobodniej omawiać tę sprawę.

„Kurjer Warszawski" zgadza się na konieczność pewnych zmian w regulaminie sejmowym, ale zaznacza, że normalny tok obrad zależy przedewszystkiem od praktyki i jako przykład podaje „Brześć", ironizując, jak następuje:

> „W sprawie Brześcia niektórzy przynajmniej członkowie B. B. powinni być zwolennikami pełnego światła publicznego. Czytamy przecież w organie gorąco prorządowym, w „Przełomie", zapewnienie, że „Brześć okazał się znakomitą drogą porozumienia między Piłsudskim a masami", że w okręgach przemysłowo - robotniczych i w masach włościańskich „aresztowanie b. posłów nie przeszło bez wrażenia... dlatego, że lud „z całym spokojem zbiorowego „instynktu" akceptował Brześć.
>
> Tak pisze „Przełom" w numerze z datą dnia wczorajszego, mając na myśli — jak przypuszczamy — stronę polityczno - policyjną kwestji, a nie dotykając jeszcze jej strony moralno - obyczajowej. Ale w każdym razie grupa B. B., która wydaje to pismo, jest pewna siebie, pewna wyroku mas robotniczych i włościańskich i pewna czystości swego sumienia. Nie byłaby-ż ona tedy zgodna z sobą, gdyby opowiedziała się za pełną dyskusją w sejmie, która, jeśli „Przełom" ma słuszność, powinna dać wyrażanym tam poglądom okazję do uwydatnienia „radosnej wprost popularności" Brześcia?"

„A. B. C." po stwierdzeniu, że sprawa Brześcia leży w ręku B. B., dodaje:

> „Ale co jest rzeczą pewną, to, że wobec dalszego rozwoju tej sprawy w sumieniach i w życiu polskiem czynniki hamujące byłyby bezsilne. Ewentualne jakieś próby formalnego jej zepchnięcia z porządku dziennego tem wyraziściej zaakcentowałyby tylko tę bezsilność".

Monarchistyczne sumienie p. Mackiewicza wzdryga się na wspomnienie „obrzydliwych" scen, jakie jakoby działy się w pierwszym i drugim Sejmie Rz-plitej. Obecnie p. Mackiewicz zachwyca się „estetyką" 4-go Sejmu, którego pierwsze posiedzenie było takie „spokojne, grzeczne (!), ciche, jakiego jeszcze nie widział", i to mimo, że posłowie lewicy „ciągle opowiadają o Brześciu, o incydentach, które rzekomo (?!) tam zaszły".

W tych dwóch zdaniach maluje się cały upadek duszy burżuazyjnej. Dla p. Mackiewicza więcej jest „obrzydliwości" w demonstracjach i burzliwych zajściach sejmowych, niż w „rzekomych" incydentach brzeskich, o których p. Mackiewicz jest przecież dobrze poinformowany.

P. DOWNAROWICZ POLICZKUJE B. B. S.

W **„Przedświcie"** ukazał się artykuł p. M. Downarowicza, polemizujący z oficjalną opinją organu B. B. S., iż klęska wyborcza B. B. S. wywołana została brakiem uświadomienia klasowego robotników. P. Downarowicz pisze:

> „Przyznam się, że zupełnie nie rozumiem, jak można tak różniczkować świadomość mas proletarjatu. Ten proletarjat jest na pewnym poziomie dojrzałości społeczno - politycznej. Albo przedstawia sobą masę bardziej lub mniej ciemną, albo też bardziej lub mniej oświeconą, świadomą. W jaki natomiast sposób może istnieć wysoka dojrzałość patrjotyczno - państwowa, obok zaś zupełny brak dojrzałości w świadomości robotniczo-klasowej — tego już zupełnie zrozumieć nie jestem w stanie.
>
> *Nie głosowanie na dwójkę bynajmniej nie było przejawem niedojrzałości proletarjatu . Przeciwnie — proletarjat polski, zdaniem mojem, wykazał daleko większą dojrzałość w życiu publicznem, niż to sądziliśmy — my, kierownicy partji*".

Oczywiście! Ale w takim razie: czem jest B. B. S., jeśli nie szkodnikiem i rozbijaczem ruchu robotniczego?!

B.

Posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej
W DN. 11 GRUDNIA

Posiedzeniu przewodniczył Marsz. *Raczkiewicz*. Po złożeniu ślubowania przez sen. *Panta* (Niem.) porządek dzienny został uzupełniony przez motywowanie nagłości wniosku B. B. W. R. w sprawie zmiany regulaminu obrad Senatu, które odbędzie się po dokonaniu wyborów Prezydjum.

Izba przystąpiła do wyboru wice-marszałków. W głosowaniu kartkami zostali wybrani i przyjęli wybór senatorowie: *Bogucki* 72 gł., *Bojko* — 69 gł., *Leszczyński* — 71 głosami. Pozatem otrzymali: ks. *Bolt* — 14 gł. i sen. *S. Lubomirski* — 2 głosy.

Przystąpiono do wyboru 6 sekretarzy. Sekretarzami zostali wybrani: sen. sen.: ***Barański, Mendelson, Rogowicz, Wańkowicz, Hubicka i Masłow.***

ZMIANA REGULAMINU.

Następnie przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego.

Sen. *Targowski* uzasadniał wniosek nagły Bloku Bezpartyjnego w sprawie regulaminu obrad Senatu. Klub B. B. W. R. nie uważając dotychczasowego regulaminu za sprawny, wnosi projekt jego zmiany, a pragnąc umożliwić Izbie dokładne przepracowanie regulaminu prosi o odesłanie projektu do Komisji regulaminowej, aby przygotowała sprawozdanie na następne posiedzenie Senatu.

PRZEMÓWIENIE SEN. TOW. ST. KOPCIŃSKIEGO.

Życie może spowodować konieczność zmian w regulaminie, lecz trudno zrozumieć tę nagłość. W poprzednich Senatach nie zaszło nic takiego, coby przemawiało za koniecznością jaknajszybszej zmiany regulaminu. Ponadto wniosek dopiero w czasie posiedzenia został odbity i nikt nie miał możności zapoznać się z nim dokładnie. Ta nagłość powoduje już poważne niedopatrzenia. W tym pośpiechu wracamy do tego, co zarzucano poprzednim Izbom, mianowicie do nieporządnego redagowania wniosków, np. w art. 67 Panowie chcą wydawać „posłów". Dalej zmiana w art. 61 jest niezgodna z Konstytucję i t. d. Obecnie obowiązujący regulamin głosi, że wnioski i sprawozdania powinny być rozdane senatorom w dniu poprzedzającym postawienie wniosku na porządku, wyjątki zaś są dopuszczalne w razie braku sprzeciwu ze strony więcej niż 7 senatorów. Uważamy więc tę nagłość za zbyteczną i głosować będziemy przeciw niej. Prosimy jednak Pana Marszałka, aby zdjął wniosek z porządku dziennego, jako wniesiony niezgodnie z regulaminem.

Marszałek: Na początku posiedzenia podałem do wiadomości, że nagłość została zgłoszona. Był udzielony głos za i przeciw. Poddaję nagłość pod głosowanie.

Nagłość uchwalono: Wnioski odesłano do Komisji Regulaminowej.

WIDMO BRZEŚCIA W SENACIE.

Następnie sekr. **Hubicka** odczytała wniosek Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy w Brześciu: **„Wysoki Senat uchwalić raczy. Wzywa się Rząd, aby pociągnął do odpowiedzialności karnej za nadużycie władzy przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorskich i sądowych oraz oficerów i podoficerów służby wojskowej, którzy uczestniczyli w aresztowaniu, w umieszczeniu w więzieniu wojskowem i znęcaniu się nad aresztowanymi b. posłami w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem".**

Wniosek ten zostanie przekazany do Komisji.

Następne posiedzenie Senatu Marszałek wyznaczył na środę o godzinie 16-tej.

ARBITRAŻ W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

W przemyśle włókienniczym Bielsko-Biała od dłuższego czasu trwa zatarg na tle zawarcia nowej umowy. Przemysłowcy nie chcieli uwzględnić żądań robotniczych i dążyli do pogorszenia warunków pracy i płacy. Na tem tle przemysłowcy wymówili pracę wszystkim robotnikom w przemyśle; termin tego wymówienia upływa w sobotę, 13 b. m.

Pozatem przemysłowcy ogłosili w fabrykach, że od 15 b. m. będą przyjmować robotników na nowych warunkach. Kto się nie zgłosi, będzie uważany za zwolnionego.

Na skutek tego zatargu została zwołana konferencja przez Min. Pracy. Narady toczyły się onegdaj i wczoraj. Przedstawiciele Związku klasowego tow. tow. **Suchy i Jaromin** w swych przemówieniach uzasadnili stanowisko Związku i oświadczyli, że bezwzględnie stoją przy żądaniach robotników i odrzucają propozycję przemysłowców.

Przedstawiciele innych związków sprawy sporne przeważnie zbywali milczeniem. Przemysłowcy nie chcieli ustąpić. Przedstawiciele Rządu oświadczyli, że proponują, aby spór ten rozstrzygnął arbitraż rządowy. Przedstawiciele Związku klasowego oświadczyli się przeciw arbitrażowi.

Wczoraj po południu konferencja odbywała się w dalszym ciągu, przemysłowcy zrobili drobne ustępstwa, nie mające zasadniczego znaczenia. Przedstawiciele robotników uporczywie bronili swych żądań, jednak przemysłowcy na żadne dalsze ustępstwa iść nie chcieli. W trakcie narad przedstawiciele oświadczyli się za arbitrażem. Nasi towarzysze złożyli następujące oświadczenie: „Nie uważając w zasadzie arbitrażu rządowego za odpowiednią formę załatwienia zatargów pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami, zwłaszcza w obecnych stosunkach politycznych, na zaproponowany nam arbitraż godzimy się, spowodowani do tego z jednej strony stanowiskiem innych związków, z drugiej zaś obecnem krytycznem położeniem robotników".

ARESZTOWANIE SZPICBRÓDKI

Policja sosnowiecka aresztowała wczoraj poszukiwanego od dłuższego czasu przez sądy kilku miast w Polsce, a zbiegłego niedawno z aresztu policyjnego oszusta Wacława Godlewskiego, zwanego Szpicbródką.

TELEGRAMY

PRZESILENIE WE FRANCJI

Paryż, 11.12. (A. T. E.). Po zrzeczeniu się przez sen. Lavala misji tworzenia nowego rządu Prezydent Republiki powierzył tę misję sen. Steegowi (socj. rad.). Sen. Steeg oświadczył dziennikarzom, że podejmie próbę sformowania rządu „zawieszenia broni i odprężenia“.

NOWY PREZYDENT SZWAJCARJI

Berlin, 11.12. (PAT). Zgromadzenie Związkowe wybrało prezydentem Związku na rok 1931 radcę związkowego Haeberlina. Motta został wybrany wiceprezydentem Rady Związkowej.

ZAMACH NA MIN. STEINCKEGO DZIEŁEM SPISKU

ARESZTOWANI ODMAWIAJĄ ZEZNAŃ

Londyn (A. T. E.) 11 grudnia. Donoszą z Kopenhagi, iż podczas przesłuchania 4 osób aresztowanych w związku z zamachem na ministra opieki społecznej Steinckego, ujawniło się, że sprzysiężeni zawiązali przed paru miesiącami organizację dla pomocy bezrobotnym. Jednakże aresztowani odmawiają bliższych szczegółów co do kierownictwa i zadań organizacji. Sprawca zamachu Nielse, twierdzi uparcie, że nie miał zamiaru zastrzelić ministra.

PRACOWNICY MIEJSCY U PREZYDENTA MIASTA

P. SŁOMIŃSKI WZYWA POLICJĘ

Zgodnie z zapowiedzią p. Prezydenta miasta, iż w sprawie 13-ej pensji udzieli odpowiedzi w czwartek, w dniu wczorajszym zjawili się u p. Prezydenta delegaci wszystkich instytucyj miejskich w liczbie około 100 osób, aby otrzymać odpowiedź od p. Prezydenta w sprawie 13-ej pensji.

Delegacji, która się zjawiła u p. Prezydenta w liczbie 5-ciu osób, prosząc go, by wyszedł na salę do delegatów i udzielił im odpowiedzi, p. Prezydent oświadczył, iż do delegatów nie wyjdzie i zażądał natychmiastowego opuszczenia przez delegatów t. zw. sali portretowej, w razie gdyby delegaci natychmiast sali nie opuścili, wezwie policję i rzeczywiście w trakcie, gdy delegacja, która była u p. Prezydenta miasta, zdawała sprawozdanie z przebiegu konferencji, na salę wkroczyła policja. Po sprawozdaniu, w którem delegacja komunikowała zebranym, iż 13-tą pensję przed świętami Bożego Narodzenia Magistrat wypłaci tylko w 50%, jak również zaległość wskaźnika statystycznego z miesięcy, marca, kwietnia, maja, czerwca i lipca, będzie potrącona w 5-ciu ratach począwszy od miesiąca grudnia r. b.

Delegaci opuścili salę portretową i na zebraniu swojem uchwalili zebrać wszystkich robotników z wolnych zmian wieczorem pod Radę Miejską i domagać się wypłaty całej 13-ej pensji i niepotrącania zaległego wskaźnika statystycznego. W razie, gdyby powyższe żądania nie zostały uwzględnione przez Magistrat, to jeszcze przed świętami grozi strajk wszystkich pracowników miejskich.

Nadmieniamy przytem, iż fakt wezwania przez Prezydenta miasta policji na spokojnych delegatów, którzy przyszli po odpowiedź, wywołał ogromne wzburzenie wśród wszystkich pracowników miejskich.

DALSZE SKUTKI „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI“

GROŹBA MASOWEJ REDUKCJI PRACOWNIKÓW WARSZAWSKICH DRÓG DOJAZDOWYCH NA KOLEI GRÓJECKO-WILANOWSKIEJ.

Już od dłuższego czasu pracownicy kolei **Grójecko-Wilanowskiej** byli zaniepokojeni krążącemi pogłoskami, że Zarząd Dróg Dojazdowych nosi się z projektami **redukcji personalnej,** celem uzyskania tą drogą oszczędności. Ostatnio pogłoski te zaczęły powtarzać się coraz częściej, naskutek czego pracownicy zwołali na dzień 11 grudnia r. b. nadzwyczajne zebranie w lokalu Koła Z. Z. K., celem znalezienia środków, któremiby mogli skutecznie walczyć przeciw planom Dyrekcji, zmierzającym do pozbawienia pracy długoletnich pracowników.

Na zebraniu tem pracownicy, bez względu na przynależność związkową, po wysłuchaniu przemówień prezesa Koła Z. Z. K., kol. **Karkucińskiego,** członka Wydz W.yk. Z. Z. K. tow. **Różańskiego** i prezesa Okręgu Z. K. P. ob. **Garbulskiego** — uchwalili jednogłośnie rezolucję, domagającą się od swych przedstawicieli wszczęcia natychmiastowych kroków, celem sprawdzenia niepokojących pogłosek, a o ile miałyby one uzasadnienie — przeciwdziałania im. Wybrano delegację do Dyrekcji w składzie następującym: Ze strony Związku Z. Z. K. — członek Wydziału Wykonawczego tow. **Różański** i przewodniczący miejscowego Koła kol. **Karkuciński** oraz sekretarz miejscowego Koła kol. **Stanisławski;** Ze strony Z. K. P. — prezes Okręgu ob. **Garbulski,** prezes Koła ob. **Kowalski,** wiceprezes Koła ob. **Szyszkowski,** sekretarz Koła ob. **Domański.**

Delegację przyjął p. inż. **Butkiewicz,** dyrektor Dróg Dojazdowych, któremu Delegacja przedstawiła uchwaloną rezolucję. Tow. **Różański** zapytał, ile prawdy jest w tych pogłoskach i jak faktycznie przedstawia się sprawa dalszej eksploatacji Kolei Dojazdowych. Dyrektor inż. **Butkiewicz** potwierdził, że **Rada Towarzystwa i Zarząd Kolei faktycznie obmyślają plan, jak wyjść z deficytu, który, według słów dyrektora, w ciągu 10-ciu miesięcy tylko na jednej kolei Grójecko-Wilanowskiej wynosi przeszło 250 tysięcy złotych. Dyrektor dodał, że alarm jest przedwczesny, gdyż gdyby miano redukować pracowników, to nie nastąpi to prędzej, jak za trzy miesiące, oraz zaznaczył, że w tej sprawie przedstawiciele Zarządu Kolei Dojazd. mają na dzień 12 grudnia r. b. naznaczoną konferencję u Ministra Komunikacji, od której to konferencji jest uzależniony dalszy plan gospodarki na kolejkach.** W dalszym ciągu oświadczył p. Butkiewicz, że o rezultacie tej konferencji powiadomi delegatów pracowniczych. Na dalsze zapytania nie dał konkretnej odpowiedzi.

Akcjonarjusze belgijscy, którzy są właścicielami **Warszawskich Kolejek Dojazdowych,** znajdują jedyną drogę poprawienia swoich dochodów przez zwolnienie z pracy przeszło 400 długoletnich pracowników, a na pocieszenie dają tego rodzaju oświadczenie, że nastąpi to nie prędzej, jak za trzy miesiące. (!!)... Po redukcjach w Łodzi, po zwalnianiu pracowników w fabryce „**Parowóz**“ i „**Norblin**“ w Warszawie, po masowych redukcjach w całym kraju, przychodzi kolej na pracowników dróg dojazdowych. A przecież upłynęło dopiero kilkanaście dni od wyborów. Co będzie dalej?

EPIDEMJA GRYPY

daje się dotkliwie we znaki w Krakowie i Katowicach. Przeciętna liczba dzienna wypadków wynosi w Krakowie 100. Na Śląsku Górnym grypa najdotkliwiej daje się znaki w okolicach, położnych na wschód od Katowic. W Szopienicach zachorował na grypę cały niemal personel nauczycielski, skutkiem czego nauka zostanie prawdopodobnie przerwana.

POKWITOWANIA

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Bronisława Kulmanowa, Stanisławów — zł. 20.

NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI.

Od personelu firmy „Stradom“ (Moniuszki 2) — zł. 16.

Alunia Kwapińska — zł. 5.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.40 Przegląd Prasy. — 11.58—12.05 Sygnał czasu. — 12.05—12.40 Transmisja z auli Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie z uroczystości nadania tytułu doktora „Honoris causa“ Rektorowi Akademji Muzycznej w Warszawie p. Karolowi Szymanowskiemu.— 12.30—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny.—13.25 —15.00 Przerwa. — 15.00—15.20 Komunikat gospodarczy. — 15.20—15.35 Przerwa. — 15.35 „Kącik krótkofalowy“ — 15.50 Lekcja języka francuskiego. — 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15—17.40 „Costes i Bellonte — zdobywcy Atlantyku“ — wygł. p. Romer. — 17.45 Koncert orkiestry włościańskiej Stanisława Namysłowskiego. — 18.45—19.10 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.55—20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

NASZA RUBRYKA

WYROK W SPRAWIE D-ra TOMASZEWSKIEGO

Wczoraj o g. 13.50 przewodn. Trybunału we Lwowie ogłosił wyrok, mocą którego uznano dra Tomaszewskiego winnym: wymuszenia daty ślubu, stawiania oporu funkcjonarjuszowi egzekutywy, sprzeniewierzenia 4.000 zł. i t. d. Sąd skazał dra Tomaszewskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z jednem obostrzeniem w ciągu całej kary. **Karę tę sąd zawiesił na przeciąg 3 lat.**

KONRAD SEIFFERT.

49)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

Teraz znów jechaliśmy wolniej. Kolumna amunicyjna szła na nasze spotkanie. Jadący obok niej nadporucznik zatrzymał nas, mruknął coś do Szumnego za to, że ten skroił „śmieszną minę“ zapytał się, dokąd jedziemy, ofuknął obydwóch leżących na wozie chorych i kazał im natychmiast wysiąść. Ale ci nie usłuchali się, jęczeli i stękali dalej. Głos załamał się nadporucznikowi: „Wyrzućcie tych dekowników! Ale natychmiast!“ Wymachiwał mi przed samym nosem swą szpicrutą. Chorych nie wyrzuciłem, nie wyrzekłem ani jednego słowa, spojrzałem na Szumnego, ten spojrzał na mnie.

A z prawej i z lewej strony chorzy dopełzli tymczasem do naszego wozu i poczęli się wspierać po kołach i drabinach. Dwaj przedostali się na wóz przez drabinę akurat w tej chwili, gdy nadporucznik którego kolumna już odjechała, próbował na jednym z naszych chorych mocy swej szpicruty. Koń jego podrygiwał przytem niespokojnie.

Szumny patrzał, jak chorzy oblegli wóz i nań się wspinali. Gapił się na to z początku głupio, aż naraz zerwał się, tak mocno szarpnął lejcami, że aż koń usiadł na zadzie, huknął na konia, okładał go batem, splunął w kierunku nadporucznika, zaklął ohydnie po polsku i walił nieustannie szkapę. Koń skoczył, wóz ruszył niespodziewanie z miejsca, myśmy potoczyli się, tylko Szumny stał mocno na swych kabłąkowatych nogach, jeden z chorych wypadł i czepiał się nadaremnie prawej drabiny.

Zjechałem znów do przodu, krzyczałem na Szumnego, chciałem zatrzymać bat, odepchnął mnie, wytrzeszczył na mnie gały i rozdął *jednocześnie* nozdrza, czego zresztą nigdy nie robił, dotychczas puszczał w ruch nozdrze *albo* też oczy, okładał dalej konia, burczał: „Cholera, człeku, cholera, zarażą nas, musimy się prędko przedostać! Spójrz no tylko wokoło! Wszyscy chcą się zabrać z nami! Wszyscy chcą się dostać na wóz! Chcą nas zatrzymać! Uważaj! Nie dawaj nikomu wejść!“

Wyrywaliśmy przez wyboje. Za nami podrygiwał koń, na którym siedział grożący pan nadporucznik. Chorzy na wozie krzyczeli. Ranny stracił zdaje się przytomność. Leżał zupełnie bez ruchu.

Gdyśmy się tylko zbliżali, chorzy wstawali zaraz, zagradzali nam drogę, krzyczeli, błagali, by ich zabrać, podnosili ramiona do góry, chwytali się przelatującego obok nich wozu; wlekliśmy za sobą kilku kawałek drogi, aż dopóki nie padali zupełnie wyczerpani, kilku chciało schwycić konia za uzdę, usuwali się jednak w ostatniej chwili, spostrzegłszy, że Szumny jedzie prosto na nich.

Koń okrył się znów dymiącą, białą pianą. Na potłuczonym grzbiecie występowały już czerwone plamy. Znak wiorstowy mignął obok nas: „Jesteśmy już niedaleko!“

Szumny nic nie odpowiedział. Był zajęty poganianiem konia i obroną przed chorymi. Smagał grzbiet koński i twarze chorych bez litości, nieprzerwanie, z rozmysłem i zrozumieniem.

Coraz więcej chorych zagradzało nam drogę. Coraz częściej chwytali za cugle. Coraz częściej udawało się im uczepić wozu. Trzech wdrapało się i dostało na wóz, upadło na innych, którzy aż ryknęli z bólu. Targali się wzajemnie za włosy, bili się, miażdżyli sobie twarze podkówkami obcasów, wypychali się z wozu. Dwóch wyrzucono poza drabiny.

Inni pchali się, czepiali, chwytali na szprychy, koła wykręcały im ręce, musieli puszczać szprychy. Jakiś olbrzym o krwią nabiegłych oczach, potwornie rozdziawionej gębie, wykrzywionych palcach, zakrwawionych, zlepionych włosach i umorusanej twarzy przedostał się na wóz. Miał żółtą cerę. Pot występował mu na czoło. Ledwo wdarł się na wóz, jak ugiął się naraz bezsilnie, opadł bezwładnie. W chwilę później zwiotczałe jego ciało przewaliło się przez drabinę wozu z powrotem na drogę.

Bagnety spadały na czepiające się ręce. Wszystko ryczało bezładnie, waliło, pchało się, klęło, jęczało. Siedziałem skurczony koło Szumnego, nie miałem odwagi, aby coś powiedzieć lub zrobić, bałem się i patrzałem na Szumnego. Ten stał na swych krzywych nogach, ryczał wraz z innymi, klął, okładał konia i twarze. Oczy jego miały szklisty połysk. Nigdy jeszcze nie widziałem go takim.

UNIEWAŻNIENIE PIECZĄTKI

Niniejszem unieważnia się skradzioną pieczątkę Komitetu Robotniczego P. P. S. w Słupcy.

Okręgowy Kom. Robotniczy P. P. S. w Koninie.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W PIĄTEK, DN. 12.XII 1930 R.

We wszystkich dzielnicach partyjnych PPS. odbędą się zebrania wszystkich członków z referatami.

MARYMONT o godz. 7 w., w lokalu Mickiewicza 1, tow. Z Nowicki.

WOLA o godz. 7 w., w lokalu Grzybowska 57, ref. tow. Tomasz. Arciszewski.

JEROZOLIMA o godz 7 w., w lokalu Leszno 53, ref. tow. Jan Krzesławski.

ŚRÓDMIEŚCIE o godz. 7 w., w lokalu Warecka 7, ref. tow Raabe.

POCZTOWA o godz. 7 w., w lokalu Warecka 7, ref. tow. Raabe.

KAMIONEK o godz 4.15 po poł., w lokalu Zamojskiego 20, ref. tow. Neubauer Karol.

GROCHÓW o godz. 7 w., w lokalu Osiecka 33, ref. tow Woszczyńska Stanisława.

CZERNIAKÓW o godz 7 w., w lokalu Nowosielecka 1, ref. tow. Rutkiewicz Jan.

OCHOTA o godz 7 w., w lokalu Przemyska 18, ref. tow. Kuczewski Kazimierz.

MOKOTÓW o godz. 7 w., w lokalu Chocimska 23, ref. tow Haupa St.

POWIŚLE o godz. 7 w., w lokalu Czerwonego Krzyża 20, ref. tow. Zawadzki Edward.

PRAGA o godz. 7 w., w lokalu Ząbkowska 41/43 ref tow. Budzińska-Tylicka.

POWĄZKI o godz. 7 w., w lokalu Dzielna 95, ref. tow. Baryka Antoni.

STARÓWKA o godz. 7 w., w lokalu Długa 19, ref. tow Wąsik Antoni.

NOWE-BRÓDNO o godz. 7 w., w lokalu Siedzibna 5, ref. tow. Boczkowski W.

POWIŚLE o godz. 6 w., posiedzenie Komitetu

STARÓWKA o godz. 6 w., posiedzenie Komitetu.

W NIEDZIELĘ, DN. 12.XII. 1930 R.

W niedzielę, dnia 14 grudnia r. b. o godz 12 w poł. odbędzie się w lokalu Warecka 7, Zebranie Koła Fryzjerów.

DZIELNICA POWIŚLE o godz. 11 rano w lokalu Czerwonego Krzyża 20. odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. wzywa wszystkich tow tow., którzy nie zwrócili list na „Fundusz wyborczy" o zwrócenie takowych do dnia 20 grudnia b. r.

KOŁO DRUKARZY P. P. S. wzywa swych członków na zebraniu w dniu 14 b m. o godzinie 13-ej w lokalu Warecka 7.

Na porządku dziennym: 1) Referat polityczny; 2) Ufundowanie sztandaru Koła; 3) Nowa rejestracja członków.

Żadne inne wezwania na zebranie to, nie będą rozsyłane.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z BRWINOWA. Zawiadamiamy tow. członków i sympatyków P. P S., zamieszkałych w Brwinowie, że w dniu 14.12 te jest w niedzielę o godz. 5-ej po poł. odbędzie się zebranie organizacyjne w mieszkaniu tow. Robaka Jana, ul. Pszczelińska, dom Czarneckiego Rocha.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. KSAWEREGO PRAUSSA. Zebranie organizacyjne koła odbędzie się w sobotę, 13 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20.

Z. N. M. S. W sobotę, dnia 13 b. m. o godzinie 18.30 w pierwszym terminie a o godz. 19 w drugim terminie, w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie. Na porządku dziennym sprawy zjazdowe.

KOŁO IM. M. PASZKOWSKIEJ (Mickiewicza 1). W sobotę, dnia 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. Hartmana.

KOŁO IM. B. LIMANOWSKIEGO (Zamojskiego 20). W piątek, dnia 12 b. m. o godzinie 7 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie z odczytem T. Wojeńskiego p. t. „Walka o szkołę polską a ruch robotniczy w 1905 roku".

CZERWONE HARCERSTWO.

SEKCJA SAMOKSZTAŁCENIOWA (ZAGADN. WYCHOWAWCZE). Posiedzenie sekcji odbędzie się w niedzielę (14 b. m.), w lokalu Zw. Transportowców, ul. Czerwonego Krzyża 20. Porządek: ref. tow. Wojciechowskiego: „Pilne zadania Cz. H. w świetle potrzeb"; dyskusja; czytanie tekstu. Początek punktualnie o godz. 17.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy. Budapeszt 156.05, Holandja 359.54, Londyn, 43.35, Nowy Jork (kabel) 8.924, Paryż, 35.07, Praga 26.47, Szwajcarja 173.03, Sztokholm 239.50 Włochy 46.75.

Obroty mniejsze, tendencja dla dewiz europejskich mocniejsza.

Kronika stołeczna

GODZINY HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Komisarz rządu m. stoł. Warszawy wydał polecenie organom policyjnym, aby, w myśl ustawy z dn. 23 marca 1929 r. i zgodnie z rozporządzeniem ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 29-go listopada 1929 r. o handlu w sklepach, zakładach i miejscach zawodowej sprzedaży, w tygodniu przedświątecznym, dopuszczano do odbywania handlu w czasie od 18 do 23 grudnia włącznie do godz. 21, w niedzielę zaś 21 grudnia od 13 do 18 g., przyczem postanowienia ustaw o ochronie pracy zachowują swą moc.

CIEKAWY EKSPERYMENT KONSERWACJI MIĘSA.

W ubiegłym tygodniu odbył się w rzeźni miejskiej interesujący eksperyment nowego systemu konserwacji mięsa.

System ten polega na dokonywaniu dożylnych zastrzyków do ubitych sztuk zwierząt. W ten sposób zakonserwowane mięso — wedle zapewnień wynalazcy tego systemu i używanego do tego preparatu — może obyć się bez chłodni w okresie do 50 — 60 dni i nie ulega zepsuciu.

Dożylny zastrzyk tego preparatu zastosowany będzie dzisiaj po uboju 1 wołu, cielęcia i barana Następnie mięso pozostawać będzie pod obserwacją laboratorjum rzeźni.

KOSZTY WŁASNE BUDOWY.

Na ten temat wygłosi inż. Kazimierz Kułakowski kolejny odczyt z cyklu „Praktyczne rozwiązanie sprawy mieszkaniowej" w Instytucie Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej, Nowy Świat Nr. 17, dziś o godz. 7-ej wieczorem.

POBÓR.

W piątek, dnia 12 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, podlegających P. K. U. Nr. 1 Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania z komisarjatu rządu.

NIEUDAŁA WYPRAWA KASIARZY

Ocalało 90.000 zł. gotówką

Nocy ub. nieznani sprawcy za pomocą otworzenia drzwi wytrychem dostali się do lokalu Banku Spółdzielczego w Przasnyszu. Tam rozpruli kasę „rakiem", usiłując dokonać kradzieży.

Czyn ten jednak nie udał się kasiarzom, gdyż — jak ustalono — znajdujące się w kasie papiery wartościowe i gotówka w sumie 90.000 zł. — ocalały, ponieważ kasiarze, mając do rozprucia drugą wewnętrzną ścianę kasy, byli prawdopodobnie spłoszeni i — zbiegli. Zawiedzeni srodze kasiarze pozostawili na miejscu przestępstwa bor, chustkę do nosa i zieloną plandekę, którą zawiesili na oknie. Na stołkach były ślady palców w rękawiczkach, z czego policja wnioskuje, że byli to zawodowi kasiarze.

SAMOBÓJSTWO W RESTAURACJI

Wczoraj o godz. 13 m. 30 liczni goście i obsługa w restauracji „Wróbel" (Mazowiecka 14) zaalarmowani byli odgłosem wystrzału rewolwerowego. Gdy kelnerzy wpadli do jednego z gabinetów na I piętrze, znaleźli leżącego na otomanie 35-letniego Mieczysława Rutkowskiego (Piękna 48), który przed chwilą popełnił samobójstwo, wystrzeliwszy z rewolweru w klatkę piersiową. W kilka minut później przybył lekarz pogotowia. Skonstatował on już śmierć Rutkowskiego, ponieważ kula trafiła w samo serce. Z dalszego dochodzenia wynika, że Rutkowski już od 3-ch dni nie przychodził do mieszkania swego, wskutek czego żona jego, również urzędniczka, zaniepokojona, zaczęła męża poszukiwać. Tymczasem R przez wspomniany okres czasu bawił się z kolegami. Onegdaj wieczorem, sądząc ze znalezionych przy denacie odcinków biletów i programu, bawił się w teatrze „Morskie Oko". Następnie, jak zeznali: pewien inżynier i siostra fortancerki, Danka, wszyscy udali się do jednej z restauracyj podmiejskich, gdzie bawili do późnego ranka. Około godz. 10-tej Rutkowski w towarzystwie inżyniera i Danki przyjechali na śniadanie do „Wróbla" zajmując gabinet. Po śniadaniu R. kilkakrotnie schodził do telefonu, prowadząc z kimś ożywioną rozmowę. Na kilka minut przed samobójstwem, R. był nadzwyczaj wesoły, przyczem wyjął rewolwer i pokazując go Dance, mówił: „Trzeba dziś już skończyć". Całe towarzystwo nie przywiązywało do słów R. żadnej wagi. Po śniadaniu Rutkowski przeprosił towarzystwo, wyszedł do sąsiedniego gabinetu i tam popełnił samobójstwo. Po sporządzeniu protokółu i załatwieniu niezbędnych formalności, zwłoki przewieziono do prosektorjum.

SAMOBÓJSTWO CHOREJ

W Otwocku w mieszkaniu rodziców swych otruła się esencją octową 17-letnia Matla Brajnsztajnówna. Mimo usilnych zabiegów domowników oraz miejscowego lekarza, młodociana samobójczyni wkrótce zmarła. Przyczyna samobójstwa — nieuleczalna choroba płuc trwająca od 5 lat.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 w. „Toska".

Narodowy
o g, 8 „Kres wędrówki".

Nowy
o g. 8 „Nowa umowa małżeńska".

Letni
o g. 8 „Nie rzucaj mnie madame".

TEATR "ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20) zdobył największe powodzenie sezonu teatralnego „Ulicą" Rice'a. Na ostatnie widowisa wszystkie bilety wyprzedane były już poprzedniego dnia.

TEATR WIELKI. Dziś „Tosca" z Kiepurą.

W sobotę „Żydówka".

Próby z arcydzieła Offenbacha „Orfeusz w piekle" są w pełnym biegu.

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka R. C. Sheriffa „Kres Wędrówki".

W niedzielę o 3 popoł. ukaże się po cenach zniżonych „Młody las".

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Nowa umowa małżeńska".

TEATR LETNI. Dziś „Nie porzucaj mnie madame". W sobotę premjera komedji „Pani Ministrowa".

TEATR POLSKI. Dziś „Noc listopadowa".

W sobotę dwa razy „Noc listopadowa" Wyspiańskiego: o godz. 3.15 dla młodzieży i o godz. 8-ej wieczorem.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Lekkomyślna siostra".

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Pan Lamberthier".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś rewja p. t. „Cysta wyborowa" z Hanką Ordonówną na czele.

TEATR MORSKIE OKO. Rewja p. t. „Złote szaleństwo". Pocz. o godz. 7.15 i 9.30.

TEATR MORSKIE OKO. Rewja p. t. „Złote szaleństwo". Pocz. o godz. 7.15 i 9.30

TEATR OPERETKA WARSZAWSKA. Dziś i jutro „Ptasznik z Tyrolu".

TEATR ANANAS. Rewja p. t.: „Słówko na P.". Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „JASKÓŁKA" (Chłodna 49). Dziś i codziennie o godz. 8-ej wiecz. komedja Perzyńskiego „Szczęście Frania".

TEATR REWJI „MIGNON", Marszałkowska 81b. Dziś rewja p. t. „Na wszelki wypadek" oraz operetka „Baron Kimmel".

CYRK. Codziennie wielki program grudniowy

WZNOWIENIE „ROZWÓDKI" W „OPERETCE WARSZAWSKIEJ". „Operetka Warszawska" przy ul. Mokotowskiej 73, daje ostatni tydzień „Ptasznika z Tyrolu", który w pełni powodzenia schodzi z repertuaru, ustępując miejsca operetce Falla „Rozwódka" z artystką opery warszawskiej Olgą Olginą w roli tytułowej, oraz pp. Śliwińską, Sowilskim, Śliwińskim, Wawrzkowiczem, Komoldem i Redem, który przypomni się bywalcom dawnych „Nowości" świetną kreacją Karola.

„ORFEUSZ W PIEKLE" J. OFFENBACHA W OPERZE WARSZAWSKIEJ. Z okazji 50-lecia słynnego kompozytora Jakóba Offenbacha ,ukaże się w dniu 17 b. m. w środę przyszłego tygodnia na scenie Opery warszawskiej (1-szy raz w Operze) arcydzieło znakomitego kompozytora p. t. „Orfeusz w piekle". Głośna ta opera komiczna, zaktualizowana przez znanego literata p. Mostowicza, obfitować będzie w cały szereg niespodzianek i artystycznych atrakcyj. Od dłuższego już czasu odbywają się próby pod kierunkiem dyr. Popławskiego i kapelmistrza Dołżyckiego. Niezależnie od tego na scenie baletowej odbywają się pod kierunkiem dyr. Zajlicha próby z całego szeregu niezmiernie efektownych tańców, w których udział weźmie cały zespół baletowy na czele z primabalerynami, solistami i solistkami.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Dynamit".
APOLLO: „Na Sybir".
CAPITOL: „Noce kaukaskie".
CASINO: „Janko muzykant".
COLOSSEUM: „Na ławie hańby" i „Romans sentymentalny".
COLOSSEUM (mała sala): „Awantury arabskie".
KINO „1 ZŁOTY": „Gwiaździsta Eskadra" i „Serce Azji".
KOMETA: „Znajoma z wagonu sypialnego".
MAJESTIC: „Pod dachami Paryża".
MIEJSKI: „Tajemnica hotelu".
POLA NEGRI PALACE: „Romans kadeta"
PALACE: „Droga do Raju".
PAN: „Noce kaukaskie".
SPLENDID: „Neapol śpiewające miasto".
STYLOWY: „Orkan".
ŚWIATOWID: „Wesoły Madryt".
ŚWIT: „Miłość Marjanny".
TĘCZA: „Parada miłości".
WISŁA: „Krwawa litera".
ZNICZ: „Policmajster Tagiejew".
ASTRA: Miłość na rozdrożu".
CZARY: „U wrót śmierci".
CRISTAL: „W niebezpieczeństwie".
GLOB: „Pieśń żywiołów".
HOLLYWOOD: „Mężczyzna szuka miłości".
HELJOS: „Gdzie wschód jest wschodem".
FORUM: „Szkatułka życia i śmierci".
LUX: „Krzyk serca".
MEWA: „Twoje czarne oczy" i „Mężczyzno, nie grzesz".

STAN POGODY

POCHMURNO I OPADY ŚNIEŻNE.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 11 b. m.:

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pochmurno i drobne opady śnieżne, ochłodzenie, zwłaszcza na północy kraju. Umiarkowane wiatry wschodnie, na zachodzie słabe — miejscowe.

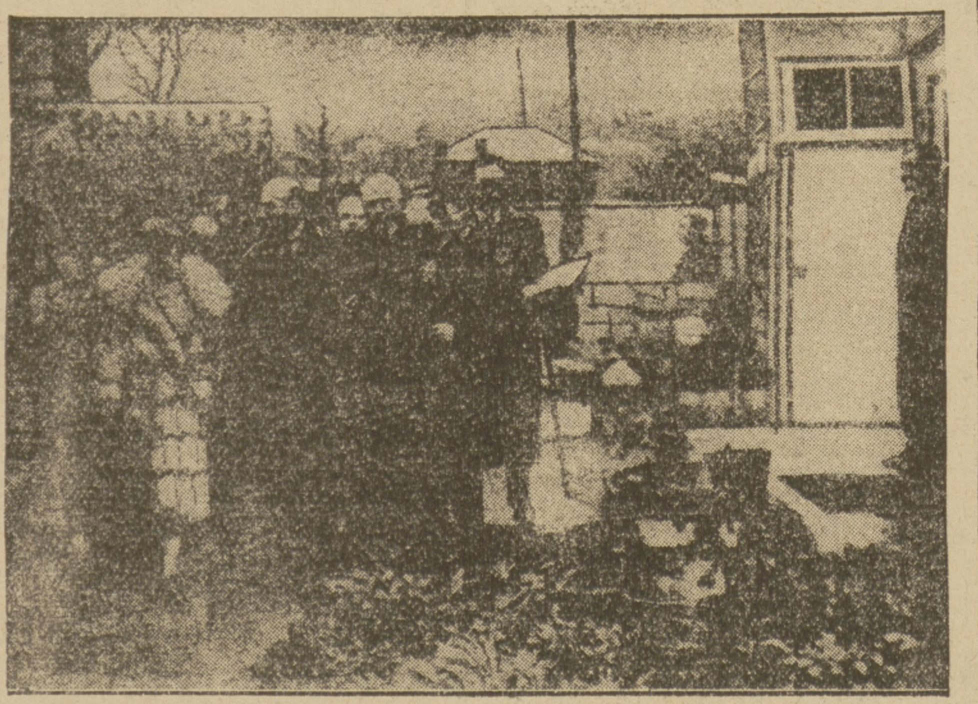
Zarząd Telefonów Warszawskich

zawiadamia P. T. Abonentów, że **w sobotę w nocy, dn. 13-go b. m. oraz w niedzielę, dn. 14-go b. m.,** zostaną zautomatyzowane telefony oznaczone w spisie **literą F.** Uprasza się o **zakreślenie litery F. na okładce spisu** i posługiwanie się od dn. 14-go b. m. dla telefonów oznaczonych literami **B. C. D. E. F i G.** wyłącznie numerami „automatycznemi", umieszczoneni po prawej stronie powyższych liter (rozpoczynają się one od cyfry 8).

Rzeczy ciekawe i aktualne

MGŁA ŚMIERCI NAD BELGJĄ

NIEZNANA EPIDEMJA CZY TAJEMNICZE GAZY TRUJĄCE?



Od kilku dni okolica Leodjum w Belgji nawiedzona została jakąś tajemniczą mgłą, w której ludzie padali nieżywi jak muchy. Ogółem zmarło 65 osób. Ludność ogarnęło przerażenie; myślano, że są to gazy trujące, potem mówiono, że są to gazy z okolicznych fabryk chemicznych. Faktem jest, że w przeciągu 48 godzin zginęło 65 osób z powodu epidemji, której przyczyny nie zbadano a 150 osób musiało szukać schronienia w szpitalach. Choroba napadała nagle na ulicach i po domach ludność, powodując śmierć ofiar przez uduszenie. Lekarze twierdzą, że chodzi o jakieś nieznane trujące zarazki, znajdujące się w gęstych mgłach. Inni znowu przypuszczają, że to zakopane przez Niemców w czasie wojny gazy trujące wydobywają się na powierzchnię ziemi i dzięki gęstej mgle przenoszą się z miejsca na miejsce.

GAZY CZY NIEZNANY RODZAJ GRYPY.

Według francuskich doniesień, tajemnicze mgły gazowe, zalegające dolinę rzeki Mozy, prawdopodobnie nie są niczem innem, jak wyziewami z chemicznych fabryk lub też rodzajem ciężkiej grypy o nieznanym dotąd charakterze.

NIEZWYKLE GĘSTE I ZIMNE MGŁY BYŁY PRZYCZYNĄ KATASTROFY, TWIERDZI KOMUNIKAT URZĘDOWY

Wedle komunikatu rządu belgijskiego badania lekarskie i chemiczne wykazały, że przyczyną rozlicznych wypadków śmierci, nie były — jak pierwotnie przypuszczano — jakieś trujące gazy, znajdujące się w powietrzu. Nad doliną Mozy w czwartek rozsnuły się niezwykle gęste a przytem nadzwyczaj zimne mgły. Osoby, chore na serca, płuca i krtań, nie przetrzymały tej mgły i ginęły masowo. Komisarz policji **Engis**, wydelegowany w okolice, w których ta katastrofa się zdarzyła, opisał wobec korespondenta **„United Press"** przerażenie, jakie ogarnęło ludność, gdy rozeszła się wieść o „duszącej" i „trującej" mgle. Ludzie obawiali się opuszczać swe domostwa, szczelnie zamykali wejścia do domów, nie wychodzili nawet po zakupy, a żywili się zapasami, posiadanemi w spiżarniach. Gdy pod wieczór mgły ustąpiły, znikła również zagadkowa i tak bardzo niepokojąca „epidemja". Nie zanotowano żadnych dalszych wypadków śmierci.

UCZENI TWIERDZĄ, ŻE TYLKO GAZY TRUJĄCE MOGŁY SPOWODOWAĆ KATASTROFĘ.

Tyle komunikat urzędowy, ale chemicy, lekarze i inni uczeni stanowczo twierdzą, że najgęstsza nawet mgła nie może spowodować śmierci ludzi. Jednem słowem przyczyny zagadkowej śmierci 65 ludzi w dolinie Mozy jeszcze nie wyjaśniono dokładnie.

Obecnie pojawiły się dwa przypuszczenia: 1) iż przyczyną śmierci była niezwykle zimna i gęsta mgła, która spowodowała nagłą śmierć osób chorych już przedtem na płuca, lub też, że przyczyną katastrofy były gazy trujące. Dowodem, iż ta druga możliwość nie jest wyłączona, to fakt, że władze belgijskie wysłały do miejscowości, w których wydarzyły się nieszczęśliwe wypadki, 20.000 masek przeciwgazowych. Odbędzie się również sekcja zwłok, w celu wyjaśnienia przyczyny śmierci.

HURAGAGN NAD SAHARĄ SPOWODOWAŁ ŚMIERTELNE DZIAŁANIE MGŁY PRZYPUSZCZAJĄ AMERYKANIE.

Kierownik służby meteorologicznej w Monasterze, dr. **Lammert**, oraz prof. chemji uniwersytetu Kolumbja w Nowym Jorku, **Manetti**, wypowiedzieli zgodne przypuszczenie, iż przyczyną śmiertelnego działania mgły w dorzeczu Mozy były pozostałości pyłu pochodzącego z niezwykle silnego huraganu, który przeszedł nad Saharą. Tego rodzaju zjawiska natury są niezwykłą rzadkością i w tych rozmiarach nie były nigdy notowane w kronikach naukowych.

SPECJALNA KOMISJA NAUKOWA PROWADZI ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROFY.

Premjer Jaspar powołał do życia specjalną komisję naukową, która przeprowadzi śledztwo w sprawie tajemniczych wypadków śmierci. Przewodniczący Czerwonego Krzyża Belgijskiego oświadczył, że, zdaniem jego, sama tylko mgła nie mogła spowodować niczyjej śmierci. Śledztwo będzie bardzo trudne z tego powodu, że przyczyny tajemniczych zgonów już nie istnieją. Dokonane zostaną sztuczne doświadczenia na zwierzętach.

OSTATECZNIE PRZYCZYNA NIEZWYKŁEJ KATASTROFY NIE ZOSTAŁA WYJAŚNIONĄ.

Na miejsce wypadku zjechało się mnóstwo lekarzy z całej Belgji, pozatem nad wyświetleniem przyczyny tajemniczej śmierci pracuje państwowa komisja lekarska. Przypuszczenie, iż przyczyną katastrofy były gazy trujące z poblizkich hut cynkowych, jest mało prawdopodobne, ponieważ fabryki te oddawna są nieczynne. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że przyczyną katastrofy były gazy, które wydostawały się z kominów poblizkich fabryk chemicznych. Gęsta mgła mogła przeszkodzić rozpraszaniu się gazów w powietrzu i spowodować zgęszczenie wyziewów z kominów fabrycznych na powierzchni ziemi, wskutek czego zatrute powietrze wywołało śmiertelne następstwa wśród słabszych organizmów.

W Brukseli czynione są również przygotowania na wypadek nadejścia fali gazów trujących.

***

Na naszej ilustracji państwowa komisja lekarska bada przyczyny niezwykłej katastrofy w dolinie rzeki Mozy

OPODATKOWANIE AKTORÓW NA RZECZ BEZROBOTNYCH W AMERYCE

Wskutek bezrobocia, jakie panuje wśród aktorów amerykańskich Związek Aktorów komunikuje, iż będą podjęte środki, mające na celu opodatkowanie wszystkich aktorów zagranicznych, występujących na scenach amerykańskich w wysokości 5% na dochód kasy pomocy istniejącej przy wspomnianem towarzystwie.

10 PRZYKAZAŃ WSPÓŁCZESNEGO DYPLOMATY

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Chile, W. S. **Culbertson**, opracował na podstawie swych własnych obserwacyj i doświadczeń szereg wskazówek dla współczesnego dyplomaty, które ujął i sprecyzował w 10 punktach:

1. **Nie mów za dużo!** Gdy Jonas wydostał się po trzech dobach z brzucha wieloryba, zawołał: „Gdybym był trzymał język za zębami, nie byłoby mi się nic stało".

2. **Minęły już czasy wygłaszania kwiecistych oracyj przez dyplomatów.** Jeżeli potrzeba, protestuj, ale tylko formalnie, aby zażegnać kryzys. Dyplomacja nie ma nic wspólnego z grą hazardową. Nie uprawiaj fechtunku na słowa.

3. **Trzymaj się zdala od faworytyzmu.**

4. **Nie bierz siebie samego zbyt serjo!** Nie otaczaj się tajemniczością. Ludziegumy nadają się do biura detektywów, a nie do korpusu dyplomtycznego.

5. **Bądź ostrożny w wyborze swych bliższych znajomych i przyjaciół poza ambasadą.** Mów w towarzystwie tylko o tem, o czem można mówić zawsze i wszędzie.

6. **Poznaj kraj, w którym pełnisz swe obowiązki. Stolica — to nie kraj.**

7. **Zapraszaj do ambasady tylko tych z pośród krajowców, którzy mają pewne zasługi.** Jedyną arystokracją w każdym kraju jest dzisiaj tylko arystokracja pracy i zasługi.

8. Dowiedź, że znasz i cenisz kraj, w którym reprezentujesz swą ojczyznę

9. **Etykieta nie jest przywilejem osobistym.** Nie obrażaj się, jeżeli ktoś zapomni złożyć ci karty wizytowej lub oddać wizytę.

10. **Nie pij i nie jedz za wiele!** Dyplomata powinien mieć zawsze jasny umysł. To jego pierwszy obowiązek. Ale powinien mieć strawny żołądek.

ZMIANY NA POLSKICH PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH



ROMAN KNOLL,

poseł polski w Berlinie, został odwołany.

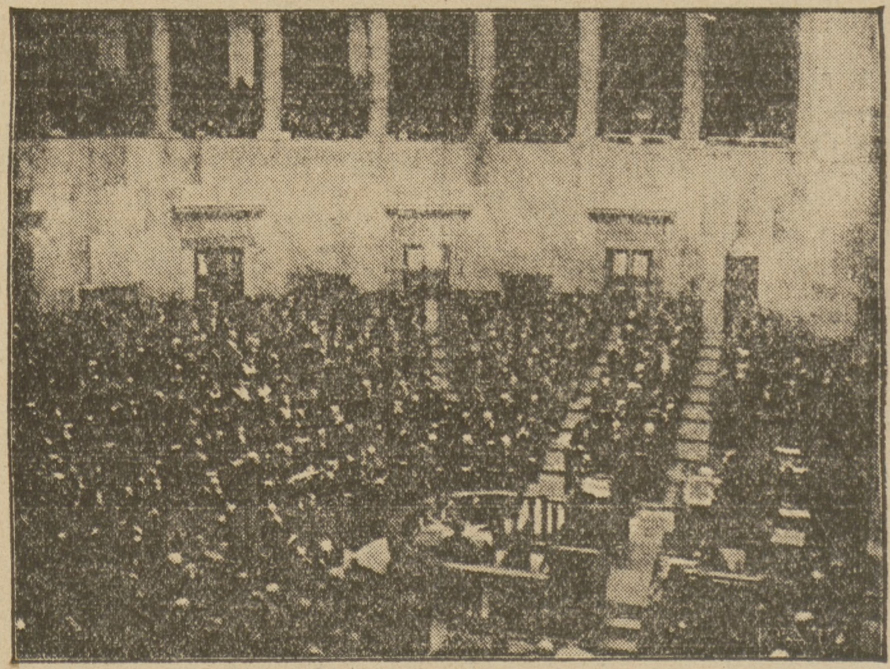


DR. TWARDOWSKI,

obecny prezes Izby Handlowej polsko-austrjackiej w Wiedniu, zostanie mianowany posłem w Berlinie na miejsce p. Knolla.

OTWARCIE CZWARTEGO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ

ŚLUBOWANIE POSŁÓW



Przewodniczący ze starszeństwa pos. Andrzej Lubomirski przyjmuje ślubowania poselskie.

BANKIET W TRZECH CZĘŚCIACH ŚWIATA JEDNOCZEŚNIE

DO STOŁÓW ZASIADŁO 11 TYSIĘCY OSÓB W 8 ROZMAITYCH KRAJACH

Wszechświatowa firma H. J. Heinz et Co w Pittsburgu obchodziła niedawno 61-letni jubileusz istnienia firmy i inaugurację wybudowanego z tej okazji wielkiego kasyna z teatrem i kinematografem dla kilkutysięcznej rzeszy swoich robotników.

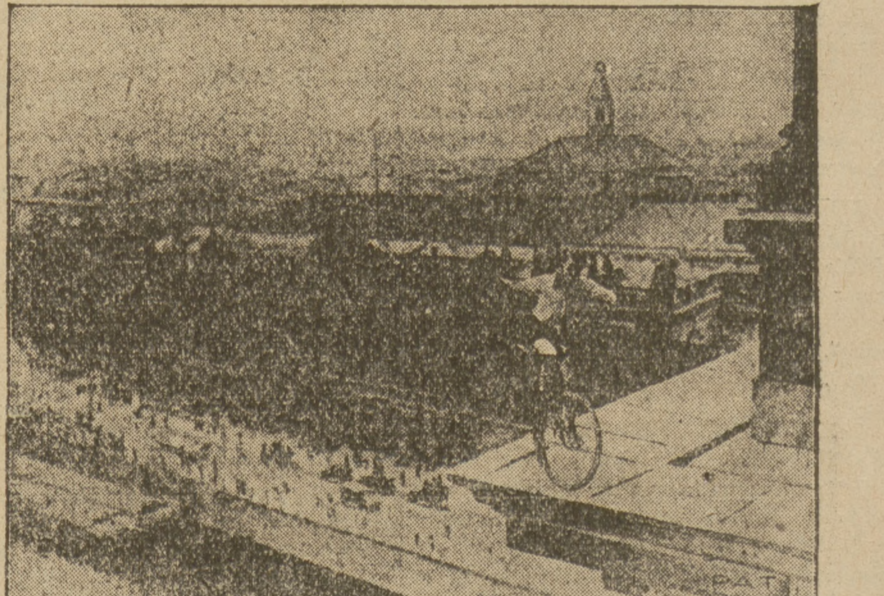
Ponieważ zakłady te posiadają filjalne wytwórnie w kilku miastach Stanów Zjednoczonych i w Kanadzie oraz cały szereg podobnych wytwórni w Europie i Australji, więc zarząd firmy zorganizował jedyny może w swoim rodzaju bankiet, bodaj najoryginalniejszy, jaki się kiedykolwiek odbył. Do stołów zasiadło bowiem **jednocześnie około 11 tysięcy osób w 8 rozmaitych krajach i to w 3-ch częściach świata.** Menu bankietu było wszędzie jednakowe, a transatlantycki telefon był przez dwie godziny zmonopolizowany na usługi firmy, także przemówienie prezesa przedsiębiorstwa na bankiecie w Pittsburgu było przez głośniki słyszane przez wszystkich uczestników bankietu w Europie i Australji, aczkolwiek większość ich nigdy go osobiście nie widziała. Bezpośrednio po uczcie przemówił też do, w ten niezwykły sposób „zgromadzonych" prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover z Białego Domu w Waszyngtonie.

Z powodu tak rozległego rozmieszczenia ucztujących grup na globie ziemskim i wytworzonej w ten sposób różnicy czasu tego zsynchronizowanego bankietu - monstre — trudno jest doprawdy powiedzieć, czy to był obiad czy kolacja czy też śniadanie; albo też było to raczej jedno, drugie i trzecie w zależności od tego czy odbywało się to w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie czy też w Europie lub w Australji.

Osią całej uroczystości był oczywiście Pittsburg w Pensylwanji, jako siedziba zarządu i głównych zakładów firmy. Tam też około godz. 5-ej po poł. zasiadło w sobotę około 3500 osób do biesiadnego stołu. Podczas uczty np. w **San Francisko** zegar wskazywał 2-gą po poł.—w **Londynie 700** uczestników pracujących w tamtejszej wytwórni zasiadło w tym samym momencie do stołu ale między godz. 11 a 12 wieczorem. O tejże godzinie ucztowały grupy w 6-ciu miastach Anglji jak również we Francji i Hiszpanji, zaś niemieccy uczestnicy ucztowali jednocześnie już po północy. Wszystkie powyżej wzmiankowane uczty odbywały się jednakże tego samego dnia, ale podczas gdy dla jednych był to obiad, dla innych była to kolacja.

Zupełnie inaczej było z pracownikami australijskiemi, dla których bankiet odbywał się rano około godz. 9, ale następnego dnia, t. j. w niedzielę. W ten sposób biesiadnicy australijskiej części bankietu wysłuchali przemówienie prezydenta Hoovera w niedzielę rano, podczas kiedy o tym samym czasie w Waszyngtonie była jeszcze sobota przed południem.

KARKOŁOMNE WYCZYNY NA GZYMSIE 8-MIO PIĘTROWEGO GMACHU



Znany ekwilibrysta Kurtz Kunau na gzymsie 8-piętrowego domu w Berlinie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.